

# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 92.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 21 listopada. 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę.  
Przedpłata kwartalu wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii: 3 przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/3 dolara.  
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.  
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Messe oraz Haassenstein & Vegler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyzę A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3.  
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 20 listopada.

## Ogólne położenie.

Dwa wypadki zatrwożyły w czasach ostatnich Europę. Pierwszym jest zaciągnięcie pożyczki 500 milionowej przez Rosyę w Francyi na cele wojskowe. Politycy niemieccy lekceważyli dotąd Rosyę i nie obawiali się wypowiedzenia wojny z jej strony. Mówili oni, że Rosya nie ma pieniędzy i przytem nie zdoła umobilizować dość wczesnie wystarczającej ilości wojska. Teraz przyszli do innego przekonania, bo Rosya ma pieniądze. Prócz tego zbliżają się coraz bliżej ku granicy wielkie ilości wojska wystarczające zupełnie na stawienie czoła nieprzyjaciółom.

Drugim groźnym wypadkiem są słowa powiedziane przez króla belgijskiego do pewnej deputacyi. Król belgijski powiedział, że grozi wielkie niebezpieczeństwo, to jest, że wojna jest bliska, więc i Belgia musi się na każdy wypadek zabezpieczyć.

Słowa króla belgijskiego wnet się rozniosły po świecie i wywołały ogólną trwogę.

Król belgijski nie powiedział nic nowego. Położenie obecne jest tego rodzaju, że mimo zapewnień pokojowych z strony mocarstw, wojna prędzej czy później wybuchnąć musi. Jesteśmy przed burzą. Niby to jest spokojnie, ale lada chwila, nim się spodziewamy uderzy piorun.

Przymierze niemiecko-austriacko-włoskie, niby to ma czuwać nad pokojem europejskim. Tymczasem gotuje się drugie przymierze, a może już istnieje w tajemnicy. Rosya nie od dziś okazuje życzliwość Francyi i nie od dziś mówią o porozumieniu się tych państw na przypadek wojny. W ostatnich znów czasach głosiły gazety o zgodzie między Rosyą a Turcyą i między Francyą a Hiszpanią. Jeżeli te mocarstwa się zgodzą, wtedy naprzeciw przymierzemu niemiecko-włosko-austriackiemu stanie równie silne rosyjsko-francuzko-hiszpańskie. A jaki będzie tego skutek, nie trudno ogadnąć. —

Przyszła wojna przewyższy swą okropnością wszystkie dotychczasowe. Nie ma bowiem wynalazku, którego by nie zastosowano na cele wojenne. Mamy więc masy eksplozujące, wobec których proch i dynamit są fraszkami. Wynaleziono nowe gatunki broni, które pozwalają w sekund kilkunastu dać znaczną ilość strzałów. Teraz zaczynają znów mówić o fortecach przenośnych, bo fortece stałe nie obsteją w obec nowych broni i sposobu wojowania. Ale nietylko na ziemi i na morzu odbywać się będzie wojna. Wy myślają teraz nowe balony, z których z po-

wietrza rzucane będą pociski na wojska nieprzyjacielskie.

Smutnych oczekujemy czasów, wiele krwi ludzkiej popłynie, niejeden kwitnący kraj będzie opustoszony. Prośmy Boga, aby oddalił jeszcze od nas straszną tę chwilę.

## Brak ludzi!

Niezmierne spłaziny kartofli, ówkiły i brukwi pozamarzały tego roku w polu.

Niestychane straty uderzyły w rolnika, uderzyły nietylko w Polaków ale i w Niemców.

Jakże się tu mści owo wygnanie 40 tysięcy Polaków z granic państwa pruskiego!

Czterdzieści tysięcy! Puściwszy to na pole przez dni 10, dałoby 400 tysięcy dni roboczych, 400 tysięcy marek wydatków za wybieranie okopowin; a że wartość wybranego płodu ziemi jest co najmniej 12 razy większą od kwoty zapłaconej robotnikom, więc przeszło 5 milionów plonu straciły prowincye nasze wschodnie, przez jedne 10 dni. Cóż dopiero mówić o roku całym, gdzie na głowę liczyć trzeba najmniej tysiąc marek wartości produkcyjnej.

O 40 milionów uboższe co rok nasze prowincye wschodnie. I jakież ztąd zysk dla niemal czysty? Te miliony szły tak dobrze do kieszeni niemieckich dziedziców, jak do polskiego robotnika.

„Gon. Wielkp.“

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

Berlin. Cesarzowa Wiktoryja wdowa po Fryderyku III wyrusza z córkami do Anglii. W Londynie mają się odbyć zaręczyny starszej córki cesarskiej z księciem Aleksandrem Battenbergskim. — Pisarz angielski Rodd wydał życiorys cesarza Fryderyka III. Przedmowę do tej książki napisała cesarzowa-wdowa.

— Donosiliśmy przed pewnym czasem o kłóskach, jakie ponieśli Niemcy w Afryce. Teraz ruch wielki, Niemcy postanowili się krwawo pomścić. Wraz z Niemcami wysłała Anglia, Włochy, a nawet i Francya okręty do Afryki, aby położyć raz koniec handlowi robotnikami. W całych Niemczech odbywają się zebrania, na których radzą o losie niemieckich kolonii w Afryce. Na jednym z takich zebrań przemawiał jakiś p. Reichard. Winę nieszczęść, które niemieckie kolonie nawiedziły, przypisuje on rządowi. Jedynym sposobem naprawienia ziego jest według pana Reicharda krew i pożoga. Mordo-

wać ludy afrykaństwa, palić ich wsie i osady, ma być środkiem krzewienia między nimi oświaty! Różnie mówią różni o gospodarce kolonistów niemieckich w Afryce. Pewien misjonarz tak pisze o kolonistach niemieckich: „Ludność afrykańska stała się podejrzliwą. Wszelkie zafanie podkopali w niej panowie z kolonii niemieckich, którzy ludność zniewalają do posłuszeństwa — z bronią w ręku.“ „Kolonisci ponieiwierali ludność, nie szanowali ani wieku ani płci. Wchodzili do świątyń z fajkami w ustach i z psami w szasie, gdy krajowcy w nich się modlili.“ — Jeżeli tak rzeczywiście było, to nie dziw, że ludność afrykańska straciła cierpliwość i przepłoszyła nieproszonych gości.

### AUSTRYA.

Wiec katolicki, który miał się odbyć w tym roku odroczony został do przyszłej wiosny.

— Jednoroczni w wojsku austriackim nie niemieckiej narodowości, będą mogli odtać zdawać egzamin oficerski w języku ojczystym. Władze wojskowe będą swoją drogą o to się starały, aby oficerowie znali dobrze język niemiecki.

### ZIEMIE POLSKIE.

Kraków. Pisaliśmy już o aresztowaniu agentów nieuczciwych, którzy lud wysyłali do Ameryki. Na rozkaz c. k. sądu nadziemiańskiego w Krakowie zostali awięzieni tymczasowo puszczeni na wolność za złożeniem kaucyi.

— W czwartek przybył do Krakowa nowy namiestnik Galicyi hr. Badeni. Wszystkie władze cywilne, wojskowe i kościelne z ks. biskupem Dunajewskim na czele przedstawiają się namiestnikowi.

W królestwie polskiem spadły wielkie śniegi, stąd wielka obawa między rolnikami. Wszystkim grozi bieda, a na domiar złego wybuchła w Lublinie czarna ospa i zabiera liczne ofiary.

### ROSYA.

Minister oświecenia wydał rozporządzenie, aby w wszystkich prywatnych szkołach niemieckich w prowincyach bałtyckich zaprowadzono język rosyjski jako wykładowy. Niemieckie gazety berlińskie, które się cieszą, gdy rząd wyda taki nakaz niekorzystny dla Polaków, żalą się nad krzywdą, która się dzieje ich landsmanem z strony rosyjskiej. Śmieszne to po prostu!

— Rosya zaciągnęła w Francyi pożyczkę 500 milionów franków. Niemcy z tego niezadowolnieni. Dotąd nie obawiano się Rosyji, gdyż nie miała pieniędzy — teraz je ma, więc mogłaby rozpocząć wojnę.

### FRANCYA.

W Chatellerault spaliła się wielka fabryka broni. Pożar zniszczył cały budynek, który kosztował 2 miliony franków i wiele bardzo broni.



— Konstytucya francuska ma uleż wielkiej zmianie. Mianowicie ma być zniesiony senat i urząd prezydenta. Największą władzę ma mieć teraz izba poselska — ministrowie będą odpowiedzialni w obec izby i całego narodu. Tego żąda przedewszystkiem Boulanger. Wié on dobrze, że większość narodu nie zgodzi się na tak wielkie zmiany. Przyjdzie do rozruchów, z których Boulanger naturalnie będzie korzystał i kto wie, czy wtedy nie zagarnie sobie dyktatury, to jest najwyższej i nieograniczonej władzy.

#### WŁOCHY.

Rzym. Kardynał Rampolla wystósował do wszystkich państw europejskich pismo, w którym żąda oddania papieżowi państwa kościelnego. Wszystkie rządy odpowiedziały, że nie mogą się mieszać do spraw wewnętrznych królestwa włoskiego. Jedyna tylko Francya przyobiecała, że się nad tą sprawą zastanowi.

— Sejm i senat włoski radzą nad nowem prawem karnem. Kara śmierci ma być zniesiona, zastąpi ją dożywotne więzienie. Kara więzienia dożywotnego, jak ją ustanawia nowe prawo, będzie o wiele sroższą niż śmierć. Więźniowie osądzeni będą w osobnych celach, z których nigdy już nie mają się wyruszyć nawet i na podworze więzienne. Również nie będą wykonywali żadnych prac, ani oglądali twarzy ludzkich. Pożywienie będzie im dostarczane za pomocą przyrządu mechanicznego, a nie przez dozorców. Nowe prawo jest bardzo nieprzychylnie kościołowi.

#### DANIA.

W Koppenhadze odbywa się jubileusz 25-letniego panowania króla duńskiego Krystyana. Na uroczystość tę, która bardzo wspaniale się odbywa zjechał następca tronu rosyjski, książę Henryk pruski i arcyksiążę austriacki Wilhelm.

#### ANGLIA.

Londyn. Bardzo wielki ruch na wschodnich wybrzeżach Afryki. Afrykanie żli na Prusaków, pruskie statki strzelają do miast nadbrzeżnych. Floty wszystkich krajów ściągają w tam tę stronę. Oby się tylko statki nie porozbijały. Dla kilku marynarów, dla sioniowej kości, piór strusich, tyle hałasu i tyle wydatków.

## Biada kłamcy.

[Dokończenie].

W kilka miesięcy potem wyjechał wraz z żoną do pobliskiego miasta. Gdy się zbliżali do krzyżówek, gdzie przed kilku laty podróżnemu młodzieńcowi mylną wskazał drogę, popełnione wówczas kłamstwo tak mu ścisnęło serce, że uczuł się słabym i o mało z wózka nie wypadł. Na szczęście, żona tego niespostrzegła. Chodząc po mieście za sprawunkami, spotkali w sieniach jednego domu drobne wyroby koszykarskie i dziecinne zabawki. Tomaszowi jakby nóż utkwiał w sercu, gdy ujrawszy te drobiazgi, wspomniął o biednym Stanisławie, który już w młodzieńczych latach pigme bardzo wyrabiał koszyczki z korzeni i prętek.

— Kto sprzedaje te koszyki? zapytał.

— Ten, co tam siedzi, młody wysłużony żołnierz — odpowiedziano mu. Obie nogi stracił na wojnie, teraz by nie zebrać, żywi się jak może pracą rąk własnych.

Rzuciwszy okiem na kalekę, Tomasz poznał w nim towarzysza młodości dobrego Stasia, zbliżył się do niego i począł go płacząc ścisnąć i całować. Koszykarz odepchnął go od siebie ze wsgardą. Gdy go jednak Tomasz prosił o przebaczenie z nieudaną żalem odbijającym się w głosie i na twarzy, daował mu, usunął boleść z serca, i powłókł się za nim na kulach do pe-

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Udający się za zarobkiem do Saksonii, Pomeranii i t. d., z nastaniem przy-mrozków powracają napowrót w strony rodzinne. Jak zaś słyszeliśmy, nie bardzo zadowoleni z zarobku, gdyż im inne obietnice czyniono w domu aniżeli na miejscu pracy znaleźli, a do tego brak kapłana i nabożeństwa dawał się najwięcej we znaki. Ci z którymi mówiliśmy, oświadczyli uroczyście, że już więcej w obce strony nie pojadą.

— Zwracamy uwagę naszym Czytelnikom na ogłoszenie p. Mierzejewskiego adwokata w Mysłowicach. P. Mierzejewski jest naszym rodakiem, radzimy więc Czytelnikom, aby w wszystkich sprawach sądowych z zupełnem zaufaniem do niego się udawali.

— Zapomogi rządowe na utrzymanie szkół ludowych wiejskich w powiecie bytomskim wynoszą 30—340 marek.

— Pan Grosse, landrat powiatu kościańskiego zamianowany został radcą rejencyjnym w Opolu.

— Za fałszowanie mleka skazane w Berlinie wielkiego handlarza mlekiem i jego żonę na tysiąc marek kary każde. Mieszali mleko starsze ze świeżem i sprzedawali za świeże. Miarkuj to sobie!

— „Deutsche Gemeinde - Zeitung“ doprasza się u rządu, aby nadał burmistrzom mundury o ile możności osobne. Gazeta wspomniana twierdzi, że na zebraniach, targach i t. d. burmistrzowie nie mogą wykonywać swej władzy dostatecznie, gdyż nie mają odznaki urzędowej. Według nas jest to żądanie co najmniej śmieszne. Na zebrania publiczne zabierają pp. burmistrze zawsze policyanta ze sobą, który w razie potrzeby burzycieli pokoju poskramiają.

— W ostatnich czasach pokazały się w obiegu reńskie austriackie bardzo podobne do dwumarekówek.

Ç Wielka Dąbrówka. Pomiedzy dziećmi wy-

bliskiej gospody, aby zejść z oczu otaczającym ich ciekawcom. Tu go Tomasz ponownie ucałował, przedstawił swej żonie, kazał przynieść posiłek i prosił, by mu opowiedział, gdzie te lata i jak przepędził.

— Histerya życia mojego jest krótka — rzekł spokojnie Stanisław. Skoro dla brzydkiego kłamstwa zmuszony byłem opuścić dom twego zacnego ojca, przez kilkanaście dni tułałem się w sąsiedztwie, potem puściłem się w dalszą podróż, szukałem sposobu do utrzymania życia, a nie mogąc go znaleźć, przystałem do wojska. Trzy razy byłem w ogniu, z którego jak wyszedłem, sam widział.

Tomasz osłupiał, pobladł, zamilkł. Po chwili tak się odezwał: „Daruj mi drogi Stasiu! daruj mi! wyrządzoną ci krzywdę będę się starał wedle możności nagrodzić.

— Chcesz mi krzywdę nagrodzić? ozwał się Stanisław głęboko wzdychając.

— Chcę! jeno jedź ze mną! pójdz do mnie i bądź mi, jak za młodu przyjacielem, a na niczem ci zbywać nie będzie.

Stanisław zezwolił. Tomasz dostarczył mu zaraz rzeczy najpotrzebniejszych; zaopatrzył go w bieliznę i odzież... ale urwanych nóg przywrócić mu nie mógł. Biedny! na cały żywot został kaleką.

Nazajutrz kiedy Tomasz wyszedł na miasto dla załatwienia ważnego interesu u pewnego kupca, a także do wyszukania wozu, na którymby niewygejony jeszcze z ran Stanisław mógł wygodnie do jego domu zjechać; żona jego tymcza-

buchy żarnice. W skutek tego zamknięto tutajszą szkołę katolicką na 4 tygodnie.

+ Królewska Huta. Lista uprawnionych do wybierania reprezentantów miasta jest wyłożona w magistracie w biurze nr. 16 na Iszym piętrze. Wyborcy powinni się przekonać, czy nazwiska ich są w niej umieszczone.

— Stowarzyszenie nauczycieli oświadczyło się za zaprowadzeniem się po szkołach wyłącznie łacińskiego alfabetu. Tak zwana szwabacha (alfabet niemiecki) jest według zdania tow. nauczycieli nie potrzebna i utrudnia tylko naukę. Zupełnie na to się zgadzamy. Dzieci dosyć już męczyć się muszą ucząc się jednego alfabetu, a zresztą używają wszystkie narody oświecone alfabetu łacińskiego.

□ Racibórz. Obywatele katolicycy stawili żądanie do rejencji, aby szkoła bezwyznaniowa zamienioną została na wyznaniową.

× Nowy Bieruń. W Kopciowicach spalila się wielka pańska obera. Ledwo zdołano osalić 70 sztuk bydła. Na pomoc przybyła sikawka z Chelmku z Galicyi, która pożar przytłamiła.

Wrocław. W czwartek przybył cesarz do Wrocławia. Na dworcu oczekiwały go władze miejskie i wojskowe oraz wielka gromada ludu. Na cześć cesarza urządziły towarzystwa katolickie i protestanckie robotników korowód z pochodniami. Miasto świetnie było iluminowane i przystrojone.

Δ Chelmża. W okolicy Chelmży miał akordnik Piaskowski kilkanaście ludzi w robocie i i winien im był dość grubo. Nagadał więc biednym ludziskom, że nie ma drobnych pieniędzy i namówił, że udali się z nim dla zmienienia do Grudziądza. W Grudziądzu chciał uciec z pieniędzmi, ale robotnicy dogonili i przytrzymali pana brata. Przywołana policya pomogła przynajmniej tyle, że jakąś część ludziom wypłacił. Więcej nie miał przy sobie, bo zresztą żona jego tymczasem uciekła. Że też te panowie, biorący akordników z ludźmi na robotę, nie urządzają się tak, aby akordnikom wypłacać tylko przy robotnikach.

„Przyj.“

— Prusy Zachodnie. Regencya kwidzyńska widziała się zmuszoną, w przeciągu roku złożyć z urzędu z powodu różnych przewinień 10 tym-

sem miała obejrzeć osobliwości miasta. Poznawszy to i owo, udała się z towarzyszką do szpitalu głośnego z porządku i gorliwej opieki. Przeszedłszy wszystkie sale, już przy wyjściu przez drzwi na pół otwarte spostrzegła w pokoiku młodą lecz zaniedbaną kobietę, która siedząc na podłodze zabawiała się splątaniem i rozplątaniem włosów.

— Dla Boga odezwiała się do obecnej żony dozorecy, co ta pani tu robi?

— Bieduje, to waryatka.

Na te słowa obydwie kobiety chciały odejść z obawy jakiej nieprzyjemności, ale dozorca zapewnił, że nieszczęśliwa nikomu nie szkodzi, że zrazu więcej dokazywała, lecz od czasu, jak osadzono z nią towarzysza, dość jest spokojna.

— Jakiego towarzysza? zapytał przybyły za żoną Tomasz.

— Nie, on nie jest obłąkanym, jeno bardzo nieszczęśliwym, zostaje tu jedynie dla miłości tej pani.

Tomasz zbliżywszy się do siedzącego zapytał o przyczynę jego smutnego stanu i pobytu w tem miejscu, i taką otrzymał odpowiedź:

— Ojciec mój — mówił nieszczęsny wzdychając — był bogatym kupcem, matka umarła wczesnie. W kilka lat po jej śmierci ojciec chciał się powtórnie ożenić, ale naręczona jego była jeszcze małoletnia, a przydany jej za opiekuna stryj, nie pozwolił na związek małżeński, jedynie z nienawiści do mego ojca. Odłożone tedy ślub aż do pełnoletcia panny. Kiedy już się skończył rok ostatni, nagle zginął stryj i jego



czasowo ustanowionych i 2 stale urzędujących nauczycieli.

## Rozmaitości.

\* Olej skalny czyli petroleum, jako środek przeciw ranom zwierząt i ochrona drewnianych sprzętów. Pewien amerykański gospodarz doświadczył, że olej skalny jest najlepszym środkiem przeciw zranionemu grzbietowi koni. Próbował też petroleum na uleczenie ran innych zwierząt w ten sposób, iż nacierał tym olejem miejsca w pobliżu ran się znajdujące (atoli nie same rany), i to z pomysłem skutkiem. Tenże sam gospodarz, aby zabezpieczyć drewniane sprzęty przeciw gniciu, smaruje takowe skalnym olejem. Używa do tego tak zwanego lekkiego oleju skalnego. Skoro się sprzęty takowym nasmarują, to nie powinna woda i powietrze tak długo mieć przystępu, dopóki petroleum nie wsiąknie zupełnie w dziurki drzewa. Ma też być olej skalny wyborym środkiem na wywabianie plam.

\* Jak zachować słoninę. Słonina, gdy jest gorzka, oprócz złego smaku szkodliwa jest zdrowiu. Następujący sposób, zachowania słoniny jest tem użyteczniejszy, że jest prosty i niekosztowny. Po nasoleniu słoniny przez 17 dni, bierz się skrzynia mogąca pomieścić trzy albo 4 polcie, kładzie się na dnie warstwa siana, każdy także poleć ze wszystkich stron obściela się sianem, tak, iżby nietylko z boków, ale i między polciami znajdowały się warstwy siana. Kiedy się tak skrzynia zapełni i dobrze ugniecie, zamyka się ją i stawia w miejscu suchem, strzegąc ją od myszy i szczurów. Słonina tak zachowana, nigdy nie gorzknieje i dobry smak zatrzymuje.

\* Jak naprawić psującą się kapustę kwaszoną? Gdy się kapusta psuła w beczce zaczyna, trzeba w niej kolem w samym środku dziurę grubości ręki wykręcić i w ten otwór na sam spód beczki, potem w połowie tejże i nareszcie pod wierzch, po garści czystego ziarna jęczmienia nasypawszy, tąż samą kapustą pokryć i napowrót ubić, a zupełnie do pierwszego stanu powrócić.

\* Wieża Eiffel w Paryżu ma już 180 metrów wysokości. Tum koloński ma metrów 157. Cztery piąte żelazta już wewindowano. Do stycznia ma być koniec. Co tydzień wznosi się budowla o 10 do 12 metrów. Burze nie a nie nie zaszkodzą, już je wieża przetrzymała.

bratanica a przyszła moja macocha. Zginęli bez śladu i wieści. W krótko przed ich wyjazdem, ojciec mój przyjął do domu dziewczę, na imię Marynkę jak mówił znalezione, i wychował je troskliwie a kochał je na równi ze mną albo i więcej może. Gdy wyrósł oddał mi do akademii kńpieckiej w stołecznym mieście gdzie spędziłem lat pięć. Dnia jednego przed ostatnim egzaminem przybył do mnie posłaniec ze smutną wiadomością, że ojciec rażony apopleksją pragnie mi powierzyć ważny bardzo interes, żebym przeto spieszył do domu bez najmniejszej odwłoki, abym go jeszcze zastał przy życiu. Siadłem tedy na konia i dalej w drogę co sił starczyło. Gdy stanął na małym mi znanych krzyżówkach, zakłopotalem się bardzo nie wiedząc w którą się puścić stronę. Ale jakżem się pocieszył ujrawszy przejeżdżającego właśnie tamtędy młodzieńca. Znał on bez wątpienia drogę dobrze, bo jechał od mego rodzinnego miasta, wskazał mi jednak niewłaściwą, a tak . . .

Tomasz zbłądził na te słowa.

— Kiedy to było? zapytał drzęcym głosem?

Przed trzema laty, — odpowie tamten. Z jego to łaski kilka godzin błąkałem się po całkiem bezdrożnej okolicy, dopiero pod jakąś wsią dowiedziałem się od pastuchów, że w przeciwnym jadę kierunku, nawróciłem więc i już o późnej nocy stanąłem w domu. Niestety! przed pół godziną ojciec żywot zakończył, ostatnimi jego słowy było pytanie, czym już przyjechał. Po pogrzebaniu drogich mi zwłok przejrzałem wszystkie papiery, szukając w nich testamentu mego

\* W Częstochowie od 13 maja do 13 października było ogółem 327 pątników. Z Prus było 25 kompanii w liczbie 2 tysięcy osób, z Austrii 8 kompanii w liczbie 800 osób. Kompanii przybyłych z księżmi było 180. W ogóle w klasztorze było przez ten czas 270 księży. W 180 kompaniach były własne kapele.

\* O urzędowym zabezpieczeniu trzody chlewnej, głównie przy wypadkach powstałych z tak zw. „czerwonki“ lub „ognia“, toczyły się obrady w pruskim kolegium krajowym ekonomicznym. (Kolegium to składa się z 19 delegatów, obieranych przez Centralne Towarzystwo rolnicze niemieckie i z 9 członków mianowanych przez ministra rolnictwa).

Tajny radca rejencyjny Dammann z Hanoweru wywodził, w jak szerokich rozmiarach choroba ta się szerzy w kraju, i że dotąd wszelkie starania zapobieżenia tej chorobie pozostały bez skutku. Głównym środkiem zaradczym jest bieleć chlewy wapnem, smarować ługiem lub chlorkiem wapna i utrzymywać je sucho, czysto, a w lecie chłodno. Mówca zakończył wywody swem przekonaniem, że należy chorobę tę podciągnąć pod paragrafy 9 i 10, omawiające zarazy bydła i nakazujące oznajmiać władzom policyjnym o każdym poszczególnym przypadku.

Minister rolnictwa, dr. Lucius, przychylił się do tego wywodu i oświadczył, że z kanclerzem rzeszy już zawiązał rokowania pod tym względem, zarazem przychylił się do utworzenia ogólnych Towarzystw zabezpieczeń.

Szkoda, jaką choroba powyższa w trzodzie chlewnej wyrządza w państwie niemieckim, wynosi rocznie do 4 milionów marek.

\* Wielką szkodę hodowcom ryb wyrządzają czaple i kormorany. Zarząd zachodnio-pruskiego Towarzystwa rybackiego zaleca tępić te ptaki i podaje zachętę do tego tępienia za pomocą nagród pieniężnych. Za każdą starą czaplę lub kormorana zabitego w czasie od 1 marca do 15 maja, płaci nagrody 50 fen., w innym czasie po 25 fen., za każde gniazdo czapli lub kormorana z młodem lub jajami płaci 1,50 m.

\* Liczba katolików w Danii wynosi około 4 tysięcy z 18 duszpasterzami. Z tej liczby znajduje się w Kopenhadze samej większa część, bo 2,300 wiernych.

\* W Holandyi zobowiązanym teraz będzie każdy sam służbę wojskową odsłużyć. Dotychczas za zapłatą mógł się dać wyręczyć. Holendrom bardzo się to podobno nie widzi.

\* Kataru najprędzej pozbyć się można, wciągając od czasu do czasu nosem po parę kropli tranu. Dobrze też rano i wieczór wciągać nosem letnią i zimną wodę naprzemiennie.

ojca i jakichkolwiek względem mnie i Marynki rozporządzeń. Nie mogąc znaleźć domysłałem się, że ojciec mój może komu wyrządził jaką krzywdę z którą się nikomu prócz mnie nie mógł zwierzyć i dla tego znaczną część majątku rozdał na ubogich.

Podczas mego w akademii pobytu, Marynka wyrosła na przystojną i miłą pannę; a ponieważ obok tych przedmiotów posiadała i inne: była skromna, pobożna, roztropna, znała się na gospodarstwie i wszystkich robotach kobiecych, postanowiłem ją pojąć za żonę, na co i ona zezwoliła. Gdyśmy się już zabierali do ślubu, doręczono mi list z północnej Ameryki. List ten zniszczył nasze zamiary i nadzieje. Było to pismo drugiej żony mego nieboszczyka ojca, mniemanej jego narzeczonej, której stryj wzbrowił oddać mu ją w zamęcie, z którą później ujechał nie wiedząc, że już była tajemnie z moim ojcem zaślubioną. Owocem tego drugiego małżeństwa była Marynka; była ona tedy moją siostrą. Więcej państwu mówić nie mogę i nie chcę, bolesć mi krępuje serce, widok nieszczęśliwej mej siostry straszny! Bóg świadkiem, że zamierzając połączyć się dogonnie ze sobą, nie wiedzieliśmy, żeśmy w tak blizkim pokrewieństwie. On też dodał mi tyle mocy, że zmienił cios ten okropny, ale ona jak widzieliście, straciła rozum. Co się stanie, gdy wróci jej matka, jak zapowiedziała w swym liście? nie wiem, ale się zawsze smutnych zatargów spodziewam. Aż mię dreszcze przechodzą, na samo wspomnienie, o jej do nas powrocie. O! gdyby tu był ów młody niegodziwiec, co mi fałszywą na krzyżówkach wskazał drogę, aby zobaczył nieszczęście jakie nam swem kłamstwem zgotował.

\* Jakim sposobem można nadać koniom świeżącą i gładką sierść. Getuje się przed nadejściem wiosny i jesieni, dla każdego konia 2 lub 3 razy na tydzień po garści lnianego siemienia w 6 kwartach wody, i to daje się koniowi przez 4 tygodnie do picia. Ten napój powoduje prędkie wylencenie, a nawet gruźlice, które zwykle w tej porze roku się pojawiają, wyginą lub wcale się nie okażą.

## ZARTY.

\*\* Kuba będąc przygnieciony niedostatkiem, a słysząc, że w bankach pieniądze pożyczają, poszedł także do bankiera i zgłosił się o pożyczkę. „A czy macie jaką posiadłość?“ zapytał bankier. „Ma się rozumieć, że mam,“ odrzekł Kuba. „Jaką, rachemą, czy nieruchomości?“ pyta dalej bankier. „Anu, czasem ruchomą, czasem nieruchomości, jak się trafi,“ mówił Kuba. „Więc wymieńcie ją po nazwisku,“ powiada bankier. „No, wszak nią jest Marysia moja żona, przecież za jej nazwisko wstydzicie się nie potrzebując.“ Ze śmiechem odpowiedział bankier: „Takiej posiadłości nie uwzględniam, dla tego też pieniędzy na nią pożyczyc nie mogę.“ „Ale dziwny też z was człowiek“ mówił Kuba, „co mnie jest najdroższem, to a was nie ma wartości, widać, że nie macie czułości ludzkiej.“

\*\* Pewien żyd poszedł do pomieszkania swego dłużnika, ten jednakże widząc go przez okno, zamknął się w pokoju. Żyd stanąwszy przed drzwiami słuchał, a dostrzegawszy odgłos kroków, zapukał. „Któż tam?“ odezwał się głos w pokoju. „Wierzyciel, łaskawy panie“, odpowiada żydek. „A w co ty wierzysz?“ zapytał znów głos z pokoju. „Ny, ja wierzę, że otrzymam moje pieniądze“, rzekł żydek. „Ruszaście do katedry!“ krzyczy głos z pokoju, „w Boga wierz, nie w urojenia nie prawdziwe.“

\*\* Żona: „Ale mój mężulku, ty już dostajesz łysinę! Zkąd to pochodzi, iż mężczyznom rychlej włosy wypadają, niż kobietom?“

Mąż: „Bo dla was muszę się często skrebać po głowie.“

\*\* Nauczyciel: „Powiedz mi Józefie, co to niepokojne sumienie?“

Józef: „Niewiem panie nauczycielu.“

Nauczyciel: „Ale uważaj no, co to nawet w nocy nie daje człowiekowi spokoju?“

Józef: „Fchły, proszę pana nauczycielu.“

## Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 9 M. 10 1/2 fen.  
Za Guldena - - - - - 1 . 6 1/2 .

Po tych słowach Tomasz zesinał, począł się chwiać i całkiem upadł, jak bez duszy. Zanieśmiono go do łózka. Odzyskawszy nieco przytomność, wciąż na jedno miejsce patrzył, głową nie ruszał, oczy miał szklane, zapadł w ciężką gerączkę. Długo cierpiał, kilka tygodni jęczał w szpitalu, walczył ze śmiercią a lubo poniekąd i wyzdrowiał, nigdy już nie odzyskał spokojności sumienia, zawsze był smutny, ponury, unikał towarzystwa, zawsze milczał, wzdrygał się i lękał. Po kilku latach przykrył cierpieniem na duszy i ciele, gdy się już czuł blizkim śmierci, wziął za rękę swego jedynego syna i płacząc tak doń przemówił:

— Kochany Jasiu! przyjmij napewnienie od twego ojca, który w krótko stanie przed sądem Boga, i zapisz je w twojej pamięci na zawsze. Nigdy nie kłam! bo kłamstwo, choćby i w najmniejszej rzeczy zawsze jest obrzydliwością przed Bogiem a ludziom może wyrządzić szkody niedające się nagrodzić skarbami całego świata. Módl się za mną nieszczęśliwego ojca, który w rozpamiętywaniu grzechów kłamstwem popelnionych byłby w straszną popadł rozpacz o zbawienie duszy, gdyby się nie pocieszał słowy Chrystusa Pana, który o sobie powiedział, iż przyszedł szukać grzeszników. Zawsze i wszędzie mów prawdę, chroń się kłamstwem!...

Te mówiące pochylił się na ścianę i skończył to życie. Dusza jego stanęła przed Bogiem. . .  
Z czeskiego. X. M. S.

[Koniec.]



Osiedliłem się jako  
**adwokat (Rechtsanwalt)**  
w Mysłowicach.

Bióro znajduje się w domu p.  
budowniczego Berger'a, obok  
hotelu Mühlego.

**Mierzejewski,**  
adwokat.

**BAHNHOF - HOTEL**

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla  
podróżnych.  
Pokoje od 1,50 M.  
Portyer przy każdym  
pociągu.

**Dr. Spranger'a**  
krople żołądkowe  
pomagają natychmiast w migre-  
nie, kurczach żołądkowych, chę-  
ciach do wmit, bólach głowy,  
bólach brzucha, zaflegmieniu,  
kwasach żołądkowych, nadęciach,  
zawrotach, zganiach, skrofulach,  
itp. Przeciw hymoridom, twar-  
dości brzucha wyborne. Spra-  
wiają prędko i bez bólesci roz-  
wolnienie, czynią apetyt.

Do dostania: w Bytomiu  
w aptece pod Aniołem, i w  
Pyskowicach w miejskiej apte-  
ce. Flaszeczka po 60 fen.



**J. Andela**

nowe wynaleziony zamerski  
proszek

wytopia pluskwy, psy, szwabę, rusa, muchy, mró-  
wki, psy, ptasze, wogole  
wszelkie owady ze szybkością  
i pewnością prawie natural-  
ną, tak, że legn owadów nie  
pozostaje ani śladu.  
Prawdziwy i tani w Pradze.  
u J. Andela drogerji.  
"u czarnego psa"  
18. Husowa ulica 18.  
w Bytomiu: J. A. Ada-  
mieta, Kirchstrasse 1  
w Lipinach: dem. p. Stosch.  
Inne składy są wszędzie  
plakatai oznaczone.

**Ja Anna Csillag**

z mojami 185 cm. długimi włosami, które otrzy-  
małam w skutek 14-miesięcznego użycia pomady,  
która sama urządziłam, a ta przez najsta-  
wniejszych lekarzy uznana została jako środek  
pobudzający wzrost włosów, tycheż wzmo-  
czenie; \*) też pomad. sprawia pełny i mo-  
cny porost brody i sprowadza już po krótkim  
użyciu piękne polyski, pełność włosów; zapobiega  
wczesnemu siwieniu aż do późnej starości. Dla mi-  
łego zapachu i skutku powinna być w każdej toale-  
cie i domu. Tysiące uznań dowodzą o wybor-  
ności mej pomady. Cena za garnuszek 75 fen.,  
1 M., 2 M. Udprzedawającym rabat.



Trzeba się strzedz przed bez znaczenia  
nasładowaniem i kupować tylko od tyłu  
lat sławnej **Anna Csillag** pomady.

W Berlinie do dostania we wszystkich droge-  
ryach, w których jest mój plakat.  
Wysyła codzienna pocztą za zaliczką lub nade-  
ślana należność na cały świat z fabryki

**Anna Csillag, Berlin N. Grosse Hamburgerstrasse 34.**  
Wystawioną została we wszystkich większych miastach Europy a ostatni raz  
w Caston'a Panoptikon i w niemieckiej wystawie fryzyerów w Berlinie:  
W Lipskiej ilustrowanej gazecie z ilustracją jako godne widzenia podano:  
\*) Analityczno-chemicznie podzukanio, zapiniowano i poleceno przez  
panów: Dr. Leo Liebermann, profesor i przewodnik chemiczno-  
analitycznego zakładu krol. węgierskiego w Budapeszcie i  
**Josef Szewesuk, profesor chemii w Budapeszcie.**

Sprzedaj **czapek** mego fabrykatu  
na Górny Śląkz powierzyłem p. **J. Roh-  
ner** w Bytomiu i polecam takowe po  
cenach fabrycznych.

**C. Adamski, Poznań Bazar.**

Odwołuję się na powyższy anons, po-  
lecam znane „czapki“ p. C. Adamskiego  
z Poznania po cenach fabrycznych, jako to:

Nr. 1 po 3,50 M. / Nr. 3 po 3,50 M.  
" 2 " 3,60 " / " 4 " 3,00 "

**J. Rohner w Bytomiu.**



**C. ADAMSKI**  
POZNAŃ  
BAZAR.

Ulica piekarska Nr. 40.

**Gustav Paesler,**  
malarz na porcelanie,

jedyny w tutejszej okolicy,

poleca się

do wykonywania wszelkich napisów  
i ozdób na porcelanie.

Wypala także we szkłe nazwiska, mo-  
nogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę  
taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

**Kochani Chrześcianie!**

Nasza katolicka gmina w Weimarze bardzo pragnie  
nowego kościoła. Niestety jednak jest nasz kapitał budo-  
wlany zbyt mały. Pomóżcie nam, drodzy Przyjaciele, ma-  
łym datkiem, dopomóżcie nam wystawić Zbawicielowi po-  
trzebny przybytek! Pan Bóg pocieszy i wynagrodzi Was  
za ten czyn miłosierny.

Weimar (w Turyni) Thüringen. **K. Jüngst, Proboesz.**

**Moselweine**

versendet in jedem Quantum

**F. L. Laven,**

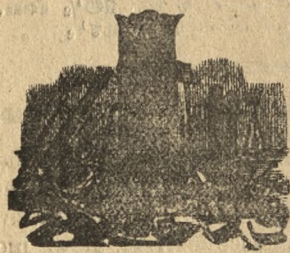
Weinhandl. in Trier a. Mosel.

**Uczeń**

perządnych rodziców, chcący  
się wyuczyć blacharstwa znaj-  
dzie natychmiast miejsce u

**R. Kukol'a,**

mistrza blacharskiego  
w Bytomiu, ul. gliwicka Nr. 13.



**Franc. Letzel**

w Bytomiu ul. Dyngos przy  
Bulewarze Nr. 32

poleca wielki swój skład  
żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza,  
ocelu, blachy itp. jak i różne ma-  
szyny gospodarcze.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki  
skład pięknie palących się

**Cygar**

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30  
3,60 i t. d. i t. d.

**Prawe wina**

od najtańszego do najwybornejszego gatunku.

Bytom.

**FR. ZAWISCHA.**

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

**Suchy ból i reumatyzm**

będą pewno wyle-  
czone przez Engl.  
Special-Liquor. Najnowszy sposób sławnego Dr. Daniel'a  
z Londynu. — Główny skład: **J. S. Anneler, Bern.**  
Szwajcaryja (Schweiz.) Prospekta darmo.

Polecam mój wielki skład

**trumien metalowych** jak i z drzewa.

Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i ak-  
samitne kaple, które mam na składzie zawsze gotowe, po  
jak najniższych cenach.

Bytom.

**L. Schulz,**

Ulica Tarnowicka Nr. 19. majster stolarski,  
naprzeciw nowego kościoła świętej Trojcy.

**Dla sprzedawających**

**Obrazy!**

Lisztwy złote, polisandrewy i sta-  
rożytnie w wszystkich gatunkach  
jak najtańsze!  
Obrazy olejne i niekolorowe  
senty TUZINOWE najtańsze!  
Gotowe listwy i ramy ba-  
rokowe do Obrazu cudownego  
Matki Boskiej Piekarskiej i t. d.

u **Fr. Pinkowskiego.**

Księgarnia katolicka.

KRÓL HUTA, ul. następny tronu  
naprzeciw kościoła farnego

**Dr. Johann'a polepszony**  
**Mentholin**

jest to naukowo i praktycznie wy-  
próbowany proszek do niu-  
chania przeciw katarowi i ner-  
wowemu bólowi głowy przez leka-  
rzy polecony skutkuje bardzo i  
orzeźwia. Jedyna sprzedaż u **J.  
Adamieta w Bytomiu, ul.  
kościelna Nr. 1. i w Lipinach.**

Poszukuje się mających chęć  
sprzedawania tegoż.

W tych samych lokalach  
także wielki skład wybornych a ta-  
nich cygar.

**Pacholek,**

trzeźwy i pracowity, znajdujący się  
na pracy gospodarczej z końmi,  
znajdzie miejsce. Myte rocznie 42  
talary. Zgłosić się do ekspedycji  
O„piekuna Katolickiego“.